WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal wieczorny 4 hal Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty. franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 495. Kraków, czwartek 31 października 1907 r. ROK XV.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 30 października.

— **Czytelnia Polskiego Związku Niewiast katolickich.** (Pałac Spiski I p.) otwarta codziennie oprócz niedziel i świąt od 11—1 w południe i od 3—8 wieczór, bogato zaopatrzona w czasopisma krajowe i zagraniczne, wypożycza książki tak członkom jak i osobom nie należącym do Związku. Członkowie Związku płacą 1 kor. kaucji i 50 hal. abonament, osoby nie należące do Związku 4 kor. kaucji (zwrotnie) i 50 hal. abonament miesięczny. Wstęp do Czytelni dla członków Związku oraz abonujących książki bezpłatny.

— **Popularny kurs analizy muzycznej** urządzany staraniem chóru akademickiego rozpocznie się dn. 4 listop. ib. t. j. w poniedziałek o godz. 6 wieczorem w sali Tow. (ul. Jabłonowskich l. 10 parter, sala l. 22.

Wykładać będą: p. B. Walewski: Zasady muzyki i harmonji w poniedziałki od 6—7 wieczór, p. B. Raczyński instrumentacja i formy muzyki we środy od 6—7, p. dr. Z. Jachimecki historję muzyki w piątki od 6—7 wieczorem.

Wstęp dla członków chóru wolny, dla gości po 5 kor. miesięcznie.

— **Alarm pożarny.** Pogotowie miejskiej straży pożarnej wyruszyło dziś o godzinie wpół do 2 po południu na ulicę Augustjańską, gdzie w piwnicy pod l. 18 ugaszono palące się skrawki papieru.

Podczas jazdy złamało się koło u wozu rekwizytowego, przyczem jeden z pompierów spadł na ziemię i doznał bolesnego stłuczenia.

— **O taksę dorożkarską.** Wczoraj w lokalu Koła mieszczańskiego odbyło się wieczorem Zgromadzenie krakowskich właścicieli dorożek pod przewodnictwem starszego p. Nalepy. Zgromadzenie wybrało Komitet z 10 ciu członków, który będzie prowadził pertraktację z prezydentem miasta co do ułożenia taksy na jazdy do miejscowości po za Krakowem leżących. Zgromadzenie zastrzegło, że taksa obejmie tylko te miejscowości, które wejdą w skład Wielkiego Krakowa z wykluczeniem Kopca Kościuszki i Bielan.

— **Kronika policyjna.** Policja aresztowała 13-letniego Łazarza Trznadla, który przez okno z ganku II piętra wszedł do kuchni, a następnie przez oberlicht do mieszkania d-ra Liebermana, gdzie został pochwycony na gorącym uczynku kradzieży srebrnych nakryć stołowych.

16-letniego Henryka Unterweisera przytrzymano jak sprzedawał złoty zegarek wartości 100 kor. który ukradł swojej matce. Nadto tenże Unterweiser skradł Urszuli Ziembowej, kramarce, czapkę zimową i kilka kapeluszy chłopskich.

Antoniego Durka murarza odprowadzono pod telegraf, ponieważ ukradł narzędzia murarskie Andrzejowi Załędze majstrowi murarskiemu.

— **Fałszywy szpieg.** W dalszym ciągu rozprawy przeciw Kotlarewiczowi o oszustwo przesłuchiwana jako świadek Franciszka Gębarska, z którą Kotlarewicz zapoznał się w aresztach, zeznała, że litując się nad prześladowanym „hrabią", wspomagała go, a później częściej z nim korespondowała. W końcu odczytano protokoły zeznań i rozmaite świadectwa z Warszawy, z których okazało się, że Kotlarewicz wówczas pod nazwiskiem Zieliński już w Warszawie siedział za kradzież 3 miesiące, a w Sosnowcu, gdzie piastował godność „pomocnika" magazyniera, podejrzany był o kradzież i tylko dzięki ucieczce do Galicyi uratował się przed więzieniem. Po przeprowadzonej rozprawie Kotlarewicza skazano za dokonane oszustwo na trzy miesiące ścisłego aresztu, a zarazem uchwalono zapytać się rządu rosyjskiego, czy przypadkiem nie żąda wydania Kotlarewicza. W wypadku twierdzącym ma być wydany Rosyi. Kotlarewicz wyrok przyjął, prosił jednak, żeby go Rosyi nie wydawano.

— **Schronisko Towarzystwa Tatrzańskiego** przy Morskiem Oku, będzie jak nam donoszą, przez całą zimę dla użytku turystów otwartem, a komunikacya w Zakopanem będzie w zimie utrzymana. Wiadomość ta jest nieobojętną dla miłośników gór, którzy i w zimie zwiedzają nasze piękne Tatry.

— **Właściciele domów u ministrów.** Dziś była w Wiedniu deputacja towarzystw właścicieli realności z całej Austryi. Z polaków brali w niej udział dr. Lipowski z Krakowa i dr. Krygowski ze Lwowa. Deputacja była u br. Becka i dra Korytowskiego. Imieniem polskich tow. właścicieli realności przemówił dr. Lipowski, podnosząc, iż Polacy byliby dumni z tego, gdyby właśnie minister skarbu, Polak, uwzględnił dawne życzenia ludności i właścicieli realności, co do reformy ustawy o podatku domowym. Minister Korytowski przyrzekł deputacji, że natychmiast po ukończeniu rozpraw nad ugodą wniesie ustawę o podatku budynkowym.

Tajemnicze zniknięcie. Dzienniki londyńskie donoszą o tajemn. zniknięciu Anny Barbary Łopuchin, córki byłego szefa policji petersburskiej. Panna Łopuchin znikła w drodze z teatru, kiedy wracała z krewnemi do domu. Nazajutrz rodzina jej otrzymała list jej, w którym donosi, że uprowadziło ją dwóch mężczyzn, którzy trzymają ją w jakiejś piwnicy. Uprowadzona błaga o ratunek, zapowiadając, że popełni samobójstwo. Przypuszczają, że jest to akt zemsty rewolucyonistów na Łopuchinie, który stojąc na czele policyi za czasów Plewego, dopuszczał się strasznych okrucieństw na rewolucyonistach.

Mimo najenergiczniejszych poszukiwań dotąd nie zdołano wyśledzić miejsca pobytu porwanej Barbary Łopuchinówny. Śledztwem zajętych jest kilka tysięcy detektywów. Akcyę tę popiera ambasada rosyjska. Ojciec Łopuchinównej był posłem do pierwszej Dumy i jest znanym reakcjonistą.

— **Król Leopold** został w tych dniach, szczęśliwym ojcem! Belgowie dowiedzieli się o tej niesłychanej... rzeźkości swojego 70-letniego króla jedynie skutkiem wypadku. Król Leopold jadąc samochodem z Paryża do Lormoy'a, przejechał pasterza. Samochód zatrzymano i potłuczonemu kmiotkowi udzielił pierwszej pomocy jadący z królem słynny ginekolog paryski dr. Bar.

Wypadek z samochodem stał się tego dnia znany w Paryżu, gdzie czujnych reporterów zastanowił fakt obecności ginekologa w samochodzie królewskim. Po kilku dniach, wszystko wiedzący sylfowie redakcji „Matina" i „Journala" obwieścili światu, że morganatyczna małżonka króla Leopolda baronowa Vaughan (córka portjera) powiła syna.

Belgowie mają przynajmniej tę pociechę, że wiedzą już dla czego zdumiewający swą... rzeźkością król tak skandalicznie zaniedbał ostatnimi czasy sprawy państwowe.

— **Nowy Dreufus.** Francja może mieć nową sprawę Dreufusa. Mianowicie w Tulonie aresztowano chorążego okrętowego Ulmo-Ulmana żyda, który ukradł plany obrony brzegów morskich i plany budowy kilku okrętów wojennych. Ulma aresztowano pod zarzutem szpiegostwa i zdrady stanu. Prasa żydowska wystąpi niezawodnie w obronie tego nowego bohatera.

— **Pani Toselli** oświadczyła w rozmowie z pewnym dziennikarzem, że mała Pia Monika nie jest córką króla saskiego ale Girona; że uciekła z Drezna, ponieważ Girona gorąco kochała, a on ją porzucił w Szwajcarji i pozostawił bez pieniędzy. Obecnie pisze swoje pamiętniki przeznaczone dla... dzieci (!). Pan Toselli odrzucił korzystne amerykańskie propozycje i będzie koncertował tylko w Hamburgu i... Warszawie.

Rada państwa.

Wiedeń. Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godz. 11.

Wśród wniesionych wniosków znajduje się wniosek pos. Kuryłowicza w sprawie zaprowadzenia praktycznych kursów z zakresu rolnictwa i ogrodnictwa dla czynnie służących żołnierzy i pos. Fiedlera w sprawie uregulowania stanowiska i poborów służby państwowej nie zaliczonej dotąd do żadnej klasy rang.

Interpelacye wnieśli: Pos. Kuryłowicz do ministra spraw wewnętrznych w sprawie zachowania się starostwa wobec gminy Liszna i do ministra rolnictwa w sprawie szkód wyrządzonych w Galicyi przez myszy polne.

Pos. Ceglinski do ministra handlu w sprawie okradzenia poczty w miejscowości Wyszatyce w politycznym okręgu przemyskim.

Pos. Breiter do ministra sprawiedliwości w sprawie postępowania dozorcy więziennego Antoniego Chmarowicza wobec więźniów; do ministra spraw wewn. w sprawie postępowania starosty w Kałuszu wobec żydów i w sprawie traktowania rosyjskich emigrantów przez starostwo w Tarnopolu.

Posłowie Zilinger i Hruban interpelują prezydenta ministrów w sprawie krwawych zajść w miejscowości Czernowa na Węgrzech.

Interpelanci zapytują, czy prezydent ministrów jest gotów bezpośrednio lub pośrednio przez ministra spraw zagranicznych zażądać urzędowego sprawozdania o zajściach i zapy-

tać, czy winni zostali ukarani oraz sprawozdanie o tem przedłożyć, oraz czy gotów jest prosić rząd węgierski, aby podobny ucisk słowiańskich i niemadziarskich ludów na Węgrzech przecież raz ustał. (Odczytaniu interpelacyi to warzyszyły liczne okrzyki oburzenia.)

W sprawie protokółu zgłosił się do głosu poseł dr. Zahradnik, który powiedział: Ku ogólnemu zadowoleniu dano w ostatnim urzędowym protokole wyraz głębokiego współczucia dla ofiar w Kalabryi. Onegdaj również ciężkie nieszczęście spadło na Węgry. Przy poświęceniu kościoła w Czernowie zostało zabitych 13 Słowaków (Okrzyki: słuchajcie, słuchajcie) 8 ciężko, 80 lekko zranionych. Wśród tych 5 kobiet i 2 dzieci. (Ponowne okrzyki oburzenia). Przeszło 50 sierót opłakuje śmierć rodziców. Imieniem mego stronnictwa i wszystkich posłów słowiańskich, oraz imieniem wszystkich uczciwie myślących posłów tej Izby a nawet imieniem cywilizacyi zapytuję prezydenta, czy gotów jest protokół z dnia 28 uzupełnić wyraza mi najgłębszego ubolewania i współczucia dla ofiar w Czernowej.

Prezydent stwierdza przedewszystkiem, że pos. Zahradnik zgłosił się do głosu w sprawie protokółu, nie zaś dla zapytania. W sprawie zaś samego zapytania oświadcza prezydent. tokół z 28 bm. jest już zatwierdz. Osobiście prezydent może tylko dać wyraz najgłębszego współczucia dla ofiar katastrofy.

Przystąpiono do dalszego ciągu pierwszego czytania przedłożeń ugodowych.

Pos. Sustersicz na podstawie jednomyślnej uchwały swego klubu wyraża rządowi a zwłasz cza prezydentowi ministrów podziękowanie i uznanie za osiągnięte rezultaty. Mowca wniósł przydzielenie przedłożeń komisyi złożonej z 52 członków, której wyboru życzy sobie mowca jeszcze na dzisiejszem posiedzeniu.

Pos. Okuniewski oświadcza, że pod względem finansowym ugoda jest zadowalająca zaś pod względem gospodarczym posłowie ruscy nie mogą się za nią oświadczyć.

Przemawiał z kolei pos. Peschka a po nim prof. Masaryk. Posiedzenie trwa dalej.

Budapeszt. Izba obraduje nad przedłożeniem budżetowem.

Budapeszt. W proc. przeciw Haydenowi i Lengyelowi zapadł wyrok. Kancelista przy trybunale obrachunk. Hayden skazany został za naruszenie tajemnicy urzędowej na dwa tygo dnie więzienia i utratę urzędu, poseł Zoltan Lengyel na dwa dni więzienia.

Telegramy.

Wybory do Dumy.

Warszawa. Posłem z m. Warszawy został wybrany jednomyślnie p. Roman Dmowski. Czterej delegaci robotników przed głosowaniem opuścili zgromadzenie wyborcze.

Wilno. Ludność rosyjska gub. wileńskiej wybrała na posłów: wiceprokuratora Zamysłowskiego (z prawicy) i popa Weraksine, prezesa Związku prawdziwych Rosjan.

Mińsk. Posłami zostali wyłącznie „prawdziwi" Rosjanie, a wśród nich jenerał, dwóch popów i osławiony redaktor „Minsk. Słowa", szpieg rządu pruskiego Schmidt.

Grodno. Wybrano ogółem 7 posłów, pomiędzy nimi 4 monarchistów 2 z prawicy. Z Polaków wybrany Władysław Jesmann.

Po wyborach duchowny Michałowski w imieniu wyborców rosyjskich, prosił prezesa, o wysłanie telegramu wiernopoddańczego. Przedstawiciel wyborców Polaków, ziemianin Tołłoczko, zaprotestował przeciw wysłaniu telegramu jedynie przez Rosjan, gdyż i Polacy są przejęci takimi samymi uczuciami i także pragną je wyrazić. Deklarację tę przyjęto głośnemi oklaskami.

Kijów. Wybrano 10 posłów do Dumy, Rosjan prawosławnych, wszystkich z prawicy.

Żytomierz. Wszyscy wybrani posłowie są Rosjanami prawosławnymi.

Deputacje kwotowe.

Wiedeń. Deputacya kwotowa ukonstytuowała się wybierając przewodniczącym br. Chlumeckiego, zastępcą przewodniczącego pos. Abrahamowicza.

Budapeszt. Wczoraj ukonstytuowała się deputacya kwotowa wybierając przewodniczącym Kolomana Szella.

Rząd rosyjski wobec biskupa Roppa.

Petersburg. Tutejsze oficjalne biuro informacyjne ogłasza przyczynę usunięcia rzymsko-katolickiego biskupa wileńskiego, ks. Roppa. Biskup wystąpił jako organizator konstytucyjno-katolickiego stronnictwa na Litwie i Białej Rusi, którego program był w kilku punktach wrogim dla rządu.

Biskup w swym liście pasterskim przemawiał w sposób podburzający, który spowodował rząd do wkroczenia. Zaproponowano mu staranie się (?) o inne biskupstwo, albo dobrowolne ustąpienie. Ponieważ oficjalnie nie wniósł prośby o dymisję, nastąpiło wydalenie go ze służby, mocą ukazu cesarskiego.

Wybuch gazu.

Lipsk. Wczoraj o godzinie 5 po południu w jednym domu nastąpiła eksplozja gazu. Dach budynku wyleciał w powietrze, poczem opadając zawalił oba piętra tego domu. Do godziny 9 wieczór wydobyto 8 osób ciężko rannych. Wydobyto także zwłoki jednego dziecka.

Zaprzeczenie.

Cetynia. Doniesienia pism zagranicznych, że 150 urzędników na znak protestu przeciw rządowi podało się do dymisyi, jest nieprawdziwe.

Tajemnicze zniknięcie.

Londyn. Dzienniki donoszą, że policja londyńska zajęta jest śledztwem w sprawie zniknięcia 18-letniej rosjanki, córki byłego gubernatora estladzkiego, Barbary Łopuchinówny. Kilka dni temu Łopuchinówna była w teatrze z siostrą młodszą i guwernantką. Przy wyjściu z przedstawienia odepchnięta przez tłum znikła bez śladu. Ambasada rosyjska zawiadomiła angielskie ministerjum spraw zagranicznych o tem zniknięciu. Guwernantka zzaginionej otrzymała od niej list, zawiadamiający, że znajduje się w piwnicy raniona i że cierpi bardzo. W sprawie tej nadeszła do Londynu depesza od rosyjskiego wiceministra spraw zagranicznych.

Podkop pod więzieniem.

Tambów. W nocy policja z półseciną kozaków otoczyła przylegające do więzień domy. W szopie, należącej do obywatela Koczetkowa kupionej za wielce wygórowaną cenę, znaleziono podziemną galerję długości 20 sążni, doprowadzoną do murów więziennych. W galerji tej znaleziono latarnię elektryczną, z baterjami zasilającemi, świece, łopaty piony, dzwonki sygnałowe ze sznurkami, wyprowadzonemi na zewnątrz, prowianty, plan więzienia, taczkę do wywożenia ziemi. W galerji tej pracowało 6 robotników, których ujęto.

Ze świata.

Przygody rosyjskiego redaktora. Organ Październikowców, „Gołos Moskwy" opisuje bardzo charakterystyczne i nieprawdopodobne wprost przygody redaktora prowincjonalnego.

W Saratowie wychodził tygodnik humorystyczny p. t. „Karandasz". Redaktorem wydawcą i jedynym współpracownikiem w jednej osobie był rytownik drukarni zarządu gubernjalnego, Heinrich. Tygodnik, po kilku miesiącach marnej egzystencji, ściągnął na siebie gniew miejscowego inspektora drukarni. Skończyło się na tem, że tygodnik został zamknięty, redaktorowi zaś wytoczono proces. Niezależnie od tego Heinrich w drodze administracyjnej wydalony został z granic gub. saratowskiej.

Redaktor funduszów na wyjazd nie miał, wpadł więc na szczęśliwy pomysł zamieszkania po drugiej stronie Wołgi, a więc w innej już gubernii, samarskiej, w odległości o 4 w. od Saratowa Słobodzie Pokrowskiej, gdzie postanowił czekać na wynik śledztwa sądowego.

Tydzień za tygodniem mijał jednak, a o procesie nic słychać nie było. Heirich dręczony niespokojnemi myślami postanowił dowiedzieć się osobiście o dalsze losy sprawy swojej. Pewnego pięknego poranku — było to w zimie, przeszedł Wołgę po lodzie; zaledwie jednak stanął na ziemi saratowskiej, został aresztowany i osadzony w więzieniu jako włóczęga. W więzieniu przebył kilka mięsięcy, aż do czasu rozprawy sądowej.

Sąd nie dopatrzył się w postępowaniu Heinricha cechy przestępstwa i uwolnił go od wszelkiej odpowiedzialności. Wolności jednak nie odzyskał, władza bowiem administracyjna zastrzegła sobie przymusowe odstawienie go, jako zesłanego w drodze administracyjnej, do miejsca nowego zamieszkania. I nie pomogły przysięgi Heinricha, że niema najmniejszego zamiaru uchylania się od kary, ani też prośby by mu dozwolono na własny koszt odbyć podróż 4 wiorstową do Słobody Pokrowskiej.. Władza była niewzruszona.

Przeprawa przez Wołgę na okręcie kosztuje latem 5 kop,. łódką 30 kop.; w zimie dorożkarz przewiezie za pół rubla. Uwolnionemu jednak sądownie redaktorowi nie pozwolono skorzystać z tej drogi i przeprowadzono go etapem do Słobody Pokrowskiej. A że droga etapowa prowadzi przez Penzę do Samary koleją, a następnie do Słobody końmi, musiał więc biedny zesłaniec, zamiast 4 wiorst odbyć półtora tysiąca wiorst, zanim się znalazł w miejscu nowego zamieszkania swego. Że droga ta kosztowała więcej skarb państwa, niż przeprawa nawet dorożką, przez Wołgę, dodawać chyba nie potrzeba. Ale przepisowi stało się zadość...

Wydawca i redaktor odpow. Dr. Antoni Beaupre pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego W drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie